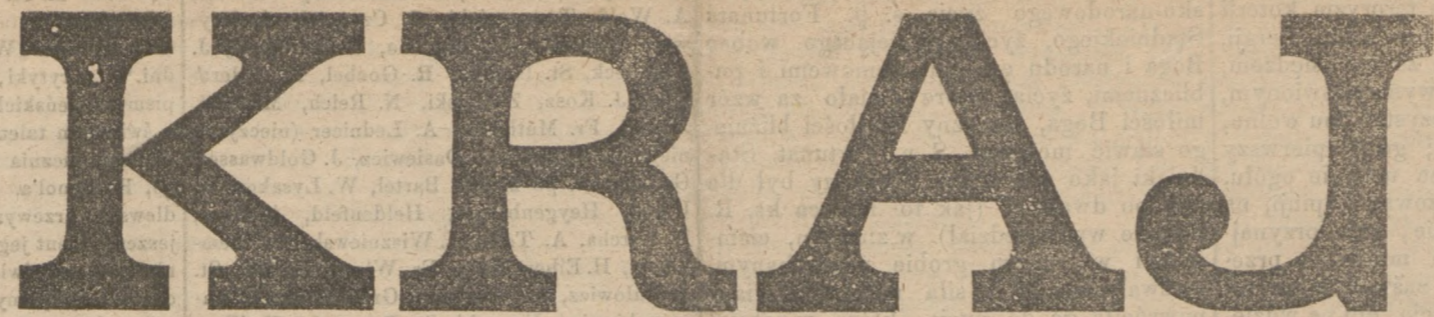


Uciunik KRAJ wychodzi co tygodniem w wyjątkiem niedzieli i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

Table with subscription rates for various locations like Kraków, Lwów, Poznań, etc., listing monthly and quarterly costs.



Przedpłata: przyjmują Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe, księgarnie i zagranicą, oraz niżej wymienione agencje. Cena ogłoszeń (insertów): W pierwszym umieszczeniu wiersz 5 centów...

Agencje przyjmujące przedpłatę: W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Z. J. Wywiatowski, Księgarnia J. Czecha, handel Wierniowski, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego Spółki przy Ulicy Szewskiej N. 207. — W Lwowie: Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta. — Agencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, Księgarnia Józefa Czecha, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiej N. 207. — W Lwowie: Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta, agencja dzielników A. J. Piątkowskiego w Tamowie: Księgarnia Gandy. — w Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — w Wiedniu: Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — w Berlinie: Monachjum, Zährchen & St. Gallen. — w Paryżu: Księgarnia Władysława Mickiewicza. — w Hamburgu: Franke i Meißner, Berlinstr. 10. — w Lipsku: Bredde, Ferdinandsstr. 38. — w Galen: Genewie i Sathurgardzie: Haasenstein & Vogler. — w Ruryku: Księgarnia Władysława Mickiewicza. — w Librawie: de Luxemburg, rue de Tomar 16.

Kraków 24 kwietnia.

Kiedy przed kilku tygodniami pierwsze nas doszły wiadomości o targach wyborczych w Czechach, to jest o zakupach dóbr tabularnych i szalonej ich licytacji w celu uzyskania głosów z większej własności, zarazem wstąpił opozycji czeskiej smutny historyczny horoskop rozumujący, że gdzie pieniądze stanowią o zwycięstwie, tam zawsze rządy zwyciężają. Stało się jakomyś przewidywało. W kraju większej własności, która rozstrzyga o większości w sejmie czeskim, większość wyborców uzyskała sobie rząd a to nie tylko wskutek zakupu licznym dóbr tabularnych, ale w przeważającej części pewną liczbę wyborców, którzy świeżo nabyl w kurji tej prawa wyborcze.

przenosić się miała z rady państwa na terytorium kraju naszego. Na pozór ministerstwo dzisiejsze stoi w szczytu swej potęgi. Dawno już w Austrii nie udało się zebrać takiej wiernokonstytucyjnej rady państwa, jak ta, która teraz się ma zebrać. Niemniej jednak zapamiętać należy, że sztucznie osiągnięty rezultat wyborczy w Czechach nie umniejszał bynajmniej faktycznie istniejącej tam większości opozycyjnej w całym kraju.

Takiej większości opozycyjnej w kraju na długo ignorować nie można, a brak reprezentacji narodu czeskiego musi się ostatecznie dać uczuć w radzie państwa.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Poznań. Na przesłany ks. Bismarkowi adres uchwalony na gostyńskim wiece przez ludność polską książę kanclerz przelał następującą odpowiedź:

Berlin 19 kwietnia. Z adresu przesłanego mi przez Jmci Pana w imieniu ludności dnia 17 z. m. na wiece w Gostyniu zebrań zadowolony przekazywać do rządu Jego królewskiej Mości, iż rząd Najjaśniejszego Pana w imię sprawiedliwości i praw konstytucyjnych monarchji pruskiej nie dozwolił, aby jakiegokolwiek bądź części podanych jego królestwu się działo.

Większość mieszkańców Wielkiego księstwa Poznańskiego, od czasu, od którego takowe do Prus należy, wiernością i walecznością we wojnie w każdym czasie udowodniła; że jest do Najjaśniejszego Pana przywiązana i wdzięczna za bezpieczeństwo prawne i dobrobyt, jakiego kraj doznaje od czasu, od którego do Prus należy, a starsi ludzie pomiędzy nimi dziś jeszcze pamiętają, jak z temi były stosunki za czasów ich przodków, zanim Wielkie księstwo do Prus przyłączono.

Jego królewska Mość ma zupełne zaufanie do wdzięczności i uległości swych poddanych narodowości polskiej, lecz postawie ich nie okazały dotąd tegoż uczucia. Sercu królewskiemu wszyscy poddani, tak językiem polskim jak niemieckim mówiący, porównano są bliskimi, — a kto Wam powiada, że tak nie jest, albo że prawa nie dla wszystkich są równymi — temu, proszę nie wierzyć i strzeżcie się nieprzyjaciół pokoju, którzy swą własną tylko szukają korzyści, chociażby i dobrobyt kraju i większość jego mieszkańców od skutku tego na niepokój i uszczerbek narażonym został.

Do Jmci Pana Piotra Swierzkowskiego, majstra szewskiego w Gostyniu.

Ameryka.

[Kwestja kobiet — stopień wykształcenia kobiet amerykańskich — ich praktyczność]. Od r. 1848 kobiety amerykańskie prowadzą

bardzo silną agitację w celu równouprawnienia obu płci w prawach cywilnych i politycznych.

Agitacja ta już dobiła się pewnych rezultatów, lecz nie chce się zatrzymać na półdrogach. Kobieta w Ameryce, jak wiadomo, wykląda z katedr uniwersyteckich, zajmuje się medycyną, adwokacją i redaguje dzienniki, służy na flocie i kolejach żelaznych, telegrafach &c., bywa powoływana do sądu w roli sędziego przysięgłego, pełni obrządki religijne, jako pastor niektórych sekt protestanckich, — pomimo to, amerykańskie społeczeństwo nie ginie, jak to podobano się głosić fałszywym prorokom starego świata, przeciwni podwaliny społeczeństwa coraz bardziej się wzniesienia przez wnieście w życie familijne świeżych i zdrowych żywołów, dzieci nie tylko się rodzą, o czym zaczęli już powątpiewać przeciwnicy równouprawnienia kobiet, lecz i wychowują się, tylko daleko lepij od czasu, kiedy stopień wykształcenia umysłowego kobiety został znacznie podniesiony. Było to rezultatem następującego oświeceniowego, sformułowanego na kongresie kobiet przed 20 laty: „Cywilne i polityczne prawa nie mają być wspólnego z płcią, a słowo męczyzna (male) winno być wykreślone z konstytucji Stanów Zjednoczonych. Kobiety dopóty nie będą mogły należycie korzystać z pobieranego przez nie wykształcenia, a pomiędzy ich karierą i zdolnościami nie będzie sprawiedliwego stosunku, zanim kobieta nie będzie miała prawa do wszystkich zajęć profesjonalnych i w ogóle praw obywatelskich.

Kiedy kobiety otrzymają prawa polityczne, trudno z pewnością przewidzieć, chociaż i w tym kierunku już się prowadzi silna propaganda.

Zapewne i naszym domorodłym marzyścieli może i przerażały wiadomość, że kobieta amerykańska utraciła pewien urok kobiecości, tak nęcej ich młode i niemłode serca.

Kobieta Amerykanka, nie jest wcale podobną do tych naiwnych, chorobliwych pań, a które powtarzają historje o bocieniu, a niecierpliwie wyglądają, rychło się pokaze kandydat do ożenienia. Pod względem wykształcenia, panny amerykańskie stoją na równi z męczyznami i za mąż nikt już nie wyjdzie, a sama wybiera sobie męża i bynajmniej z tem się nie kryje. Dikson, znany pisarz angielski, powiada, że śmiało obejście się, otwartość, brak wszelkiej ceremonijności, z początku zadziwia nieprzyzwyczajonego Europejczyka. „Z początku silnie uderzyłam na niego, lecz się potem namyśliłam i dałam pokój,“ mówiła Diksonowi pewna 16letnia Amerykanka.

Ten on, na którego ta pełna oroku i rozumna istota zwróciła swoją uwagę, był kawaler dosyć powabny, lecz z którym po bliższym poznaniu nie chciała jednak związać swej przyszłości. — Przytoczony frazes, podług zdania Diksona, „jasno wyraża cechę zasadniczą życia amerykańskiego — prawo panny wybierać lub odrzucać męża.

Amerykanka jest zarówno otwartą w miłości jak i w wychowaniu — w tym razie, kiedy ciężkie okoliczności życia, przytłumywszy bezinteresowne popędy serca, nauczyły oceniać praktyczną stronę życia. „My — pisze pewna Amerykanka — przewidywałyśmy starą się o pieniądze; za pieniądze jesteśmy niezależne; za pieniądze można opędzić wszystkie najgwałtowniejsze potrzeby — odzienia i po-

mieszkania; dla tego powinniśmy wyżej cenić pieniądze, jak mężów, to jest na przed musimy się starać o niezależność ekonomiczną, a potem o mężów.“ Istotnie — nabył otwarcie. Lecz o ileż taka swartość jest lepszą od tej obłądy praktykującej w wielu narodach naszej starej Europy, gdzie na pozór mówi się tylko o popędach i skłonnościach serca, ale na dzień tego wszystkie kryje się tylko wyrachowanie.

Ta siła i samodzielność moralna Amerykanki obudziła tak wielkie dla niej poważanie u władz i sądów amerykańskich, że nawet kobieta doznaje poparcia tam, gdzie ze stanowiska czysto-prawnego nie mogłaby tego wymagać.

Francja.

[Dziennik des Debats] ogłosił drugi gruntowny artykuł o polityce zagranicznej monarchji austriacko-węgierskiej. Debata są głęboko przekonane, że pogłoski o aliansie Rosji z Prusami w celu przyszłego rozbioru Austrii, są bezrozumne i niepodobne do przypuszczenia.

„Sądzić (tak piszą z Wiednia do tego dziennika), że Prusy doszedłszy do potęgi na której się obecnie znajdują a marząc o panowaniu nad Europą, pomogą do powiększenia się ostatniemu państwu, któreby mogło sprzeciwić się temu ich panowaniu; przypuszczać, — że gabinet berliński puści się na fantazyjną politykę przypominającą politykę Napoleona I w Tyllaju, — jest to nie znać zupełnie charakteru narodu pruskiego i jego rządu. Przypuszczaliby rozbiór nie mógłby długo pozostać cząstkowym; tak jak w Polsce, zakończyłby się on koniecznie rozbiorem „całkowitym, to jest zniesieniem Austrii. Prusy zabrzyłyby prowincje niemieckie i mieszane, do jest to wszystko, co stanowiło część dawnego związku niemieckiego; Rosja wzięłaby resztę — mianowicie: Galicję, Węgry, Krocację, Dalmację. W tym razie, otczyłaby cesarstwo niemieckie obrzymieniem półkolem — rozciągającym się od Adryatyku do Baltyku, i stałaby się tym sposobem nadto silną i nadto niebezpieczną, ponieważ — połączywszy prawie wszystkie sławiańskie ludy, nie omieszkałaby wkrótce domagać się tych, które pozostały w granicach Niemiec, jak Czechów, Słowaków i Polaków. Trzeba dodać, że odstąpienie Rosji większej połowy Austrii, pociągnęłoby za sobą nieochybnie odstąpienie Turcji, ponieważ jak to powiedział sławny generał Fadzjev, pierwszorzędny publicysta państwowy: „Droga do Konstantynopola idzie na Wiedeń.“ — Tak więc, aby przyłączyć do siebie niemieckie prowincje Austrii, Prusy powoływałyby Rosję na rozpostarcie się w całej połowie Europy! Ależ to czyste urojenie.

Jeżeli kto już tak pragnie puszczać się na pole hipotez, daleko rozsądniej byłoby przypuścić, że Prusy wolałyby wziąć dla siebie, albo raczej dla cesarstwa niemieckiego całą Austrię, Węgry, Rumunię tym sposobem uczynić z Dunaju w całej jej długości rzekę niemiecką. Jest to już stara myśl i zgodna z interesami „niemieckiej kultury“ (deutsche Kultur), która od dziś, niemieckimi kolonjami w Węgrzech, Siedmiogrodzie rozciąga się coraz bardziej ku morzu Czarnemu. Daleka przyszłość być może użyje myśl tę; urzędywistioną, ale na teraz, jest to przedsięwzięcie zbyt oberzne i zbyt śmiałe, nawet dla takiego Bismarka.

Prawda jest, że Prusy w tej chwili i zapewne na długo nie będą miały żadnego interesu w zabrananiu prowincji niemieckich i mieszanych Austrii. Mają one i tak dość kłopotów z tem co teraz posiadają. Ludzie polityczni poważni nie mogą dostrzedz zwykłej złośliwości pana Bismarka, w jego zaciętej walce z katolikami niemieckimi. Sądzono, że jak dawniej będzie ich oszczędzał, aby łagodniejszą zjednać dla cesarstwa; tymczasem przeciwnie on sam wywołał starcie, rozmyślnie je poruszył i rozjarzył walkę i własnymi rękami utworzył koalicje ultramontanów, Polaków, gwałtowni i partykularystów, z którą zajadłe dziś walczą. Czy to złośliwość lub niezręczność, niemniej jest faktem, — że obecnie rząd pruski stał się zacięty lój z katolikami, i że ta walka stała się jego najważniejszem fransunkiem. W takim położeniu kto uwiery, że p. Bismark pragnie powiększyć ogromnie liczbę swoich przeciwników, zabierając Austrii 12 do 15 milionów katolików. — Nie tylko ci katolicy austriaccy połączyli się z katolikami Bawarii, prowincji adreńskich i t. p. i z nimi utworzyli potężną opozycje, ale nadto sam fakt zaboru zmieniłby zupełnie charakter niemieckiego cesarstwa. — Mając większość ludności katolickiej (53% przeciw 47% protestantów) nie byłoby to już cesarstwo po myśli pana Bismarka, cesarstwo niemieckie pod protektantką hegemonją Prus, byłoby to zupełnie coś innego. A przymet kto uwiery, że Prusy mając dziś kłopoty z Polakami, Duńczykami i krnąbrnymi Alzacczykami i Lotaryngami, pokwapią się jeszcze zabrać Czechów, najzdolniejszych z nich wszystkich w sztuce nabawiania kłopotów własnemu rządowi?

Przypuszczać tego niepodobna. Austria jak na teraz, nie ma powodu obawiać się Prus; oba państwa mają wiele wspólnych interesów i jest więcej niż prawdopodobnem, że gdyby Rosja napadła na monarchję austriacko-węgierską, Niemcy wspomogłyby ją wszystkimi siłami zbrojnymi.

Na twierdzenie, że zbliżenie między gabinetami berlińskim i wiedeńskim jest oznaką zależności Austrii, odpowiedzieć nie trudno. Najprzód Austria nie jest Bawarią lub Saksonją, i Prusy nie łatwo by mogły traktować ją jak wasalną mocarstwo, które dziś z pewnością jest silniejszą niż było przed r. 1866. Wtedy rząd wiedeński żył w niezgodzie z większą częścią swych narodowości, i to cała tajemnica jego porażki, dziś może on liczyć na poświęcenie Węgrów, Polaków, Kroatów i t. d. Dość zresztą przypomnieć świeży fakt na dowód, że Austria w postępowaniu swoim jest zupełnie niezależną od gabinetu berlińskiego. Z pobudek polityki wewnętrznej i zagranicznej, rząd wiedeński postanowił zadowolić życzenia Polaków z Galicji. Była to myśl hr. Andrssy i gabinet Auersperga ją przyjął. Owój projekt ugody galicyjskiej przygotowany w podkomitecie izby w porozumieniu z ministrem, ogłoszony został w chwili walki, gdy p. Bismark z największą zapalczywością rzucał się na Polaków i zapowiedział im w parlamencie politykę niemieczenia na zabój. Zaraz jego organa w prasie berlińskiej krzyknęły na twórcę, nazywając ustępstwa austriackie dla Galicji niebezpieczeństwem dla Prus, jako początek odbudowania Polski. Gabinet berliński nie posunął się do urzędowych reklamacji, ale użył wszystkich niurzędowych sposobów na odradzenie Austrii jej poli-

tyki korzystnej dla Polaków. Rząd wiedeński nie dał się sprowadzić z obranej drogi, nie zmienił ani jednego wyrazu w swym programie ustępstw dla Galicji, a uważając się wyjątkiem sędzią ich doniosłości i potrzeby, jest zdecydowany wiedzieć jak kiedykolwiek doprowadzić tę sprawę do pomyślnego zakończenia, nie troszcząc się czy się to Prusom podoba lub nie podoba. Pozostaje mi dorzucić słowo o Włochach, których bezzasadnie wystawiano łączących się z Prusami i Rosją dla rozegrania Austrii. Ich meżowie stanu za nadto są przezorni, aby się dać ułudzić lichą pojętą włoskiego Tyrolu i dopuścić w zamian uśladowanie się Prus w Trjście. Cesarstwo niemieckie raz dotarłszy do Adryatyku, nie omieszkałoby sobie przypomnieć sławnego pewnika, że linja rzeki Minio jest niezdolną dla bezpieczeństwa Niemiec. Od czasu ustąpienia Wenecji, Austria i Włochy stały się naturalnymi sprzymierzeńcami; takie jest uczucie narodowe w obu krajach i takie jest też przekonanie meżów stanu, którzy niemi rządzą.

[Niekłóro dzienniki doniosły, że p. Henryk Rochefort skazany sądem wojennym na deportację w obwarowane miejsce, nie zostanie wysłany do Kaledonii i że stanowić będzie wyjątek od ogólnego prawa.

Wiadomość ta, jak zapewnia Soir jest zupełnie nieprawdziwa. Pierwsza, że zobowiązuje nagłące kroki do p. Thiersa, mianowicie ze strony p. Edmunda Adama byłego prefekta policji; ale wobec opozycji dowódców wojskowych, a szczególnie generała Apperta, który kieruje śledztwem i czuwa nad wykonaniem wyroków wydanych przez sądy wojenne, postanowiono, że p. Rochefort odbędzie karę na niego wymierzoną.

[Zdziwiewnasty sąd wojenny] rezydujący w Wersalu wydał wyrok w sprawie pułkownika komuny Henry Lucjan. Feliks Henry skazany został na karę śmierci. Inni współwinowajcy na dożywotnie roboty przymusowe lub deportację.

[Na skutek żywego przemówienia się], na posiedzeniu rady jenerałowej z d. 11 b. m. pomiędzy prefektem departamentu Korsyki, a prezesem rady p. Trani, tenże spotkawszy 15 b. m. w Ajaccio p. prefekta przed domem prefektury, uderzył go publicznie. Wypadek ten sprawił wielkie wrażenie w mieście, spokojność jednak nie została naruszona. Pana Trani natychmiast aresztowano.

Włochy.

Rzym 18 kwietnia.

[Wł. K.]. Przymierze Francuz z Moskwą bardzo jest niepewnem dotychczas, chociaż Francja gorliwie się o nie ubiega. Książę Gorcezakow niesłuchanie się droży z przyjaźnią i uczynnością swoją. Rząd carski użył nawet w pewnej okoliczności w bieżącym tygodniu wyrazów bardzo dotkliwych i upokarzających. Dokładniejszej objaśnienie udzielić nie mogę w tym przedmieciu, bobym zdradził przyjaźń i zaufanie dostojnych osób. Dość nam wiedzieć, że to, co piszę, mam ze źródeł tak pewnych, że co powiesz, mam być już nie można. Może być, że Moskwa czuje, że niewiele od Francji spodziewać się zdoła w razie zapasów z Niemcami, bo Francja, a przynajmniej p. Thiers, dopóki będzie żył i rządził, nie wyda i nie pozwoli wydać wojny Prusom. W razie zaś bliższej

Z POMPEI.

Quantum mutas ab illo!

Gdyby wypadło tem tylko zadowolnić się w badaniu starożytności, czego nauczyć się można z książek i rzeźb, nigdy byśmy nie mogli wyrobić sobie całkiem jasnego, żywego pojęcia o tym zamaryłym świecie. Dopiero w najnowszych czasach uznano to w zupełności i dlatego tak gorliwie wzięto się teraz do badania historii i trybu żywota ludów umarłych na miejscu, w ich własnych siedziach. Przez troskliwe dochodzenie śladów, jakie po sobie na gruncie zostawili, dojść można do żywego wyobrażenia o stosunkach świata starożytnego. A nigdzie może tego rodzaju badanie nie doprowadziło do tak szczytnych rezultatów, jak w dwóch miastach, które przez straszliwą katastrofę do dziś zachowane zostały, ostatecznie przed wpływem zmian czasu powłoką grobu — w Herkulanum i Pompei.

Sto dwadzieścia i dwa lat upłynęło od tego czasu, kiedy rozpoczęto odkopywanie miasta Pompei. Lecz niestety niekiedy prowadzono te roboty z taką przecznością, aby z tego, co wykryto, można

było wyprowadzić wnioski co do reszty. I to też znacznie utrudnia późniejsze roboty. Dopiero teraz, kierownikowi wykopalisk, panu Giuseppe Fiorelli, należy się uznanie tej zasługi, iż jak najtroskliwiej zebrał i systematycznie uporządkował wszystkie pisemne sprawozdania, odnoszące się do tego przedmiotu. W ogólności bardzo ubogi przedstawiający materiał do opisy rezultatów wykopalisk, pisane w kilku językach. Aby dać wyobrażenie o tem, jak mało treści jest w tych nędznych zapiskach, wystarczy może jeden przykład. Alcobierro znalazł 19go kwietnia 1847 r. trupa. Wypadek ten opisał w następujący sposób: „Dziś rano znaleziono ciało ludzkie między ziemią a bimształnem.“ Zresztą ani słowa — tak, iż nie można z tego zgłoda żadnego wniosku wyprowadzić, ani co do stanu w jakim znajdował się ten trup, ani co do sytuacji, w jakiej go śmierć zastała. Sto kilkadziesiąt lat kopią tam ludzie z takim nakładem trudu i kosztów, a nie przyszło im na myśl, że i umarli mają swoją mowę, tylko potrzeba potrafił ich rozumieć!...

Fiorelli używa teraz z najlepszym skutkiem równie prostego jak zmieszłego sposobu, aby pomylić i gruzy natchnąć życiem. Gdy mianowicie robotnicy natrafiają na pozostałości, pozwalające wnosić, iż znajduje się w tym miejscu trup ludzki, cały

otwór wylewa się jak najtroskliwiej gipsem. Kiedy masa stężeje, rozbija się twardą powłokę popiołu i okazuje się wtedy cały człowiek — szkielet jego, w miejsce ciała otoczony powłoką gipsową. Niedawno właśnie odkryto otwór w ziemi, gdzie się domyślały mogły się znajdować szkielety ludzkie, więc wylano go gipsem. Gdy gips stwardniał, oczyszczono odlew ostrożnie ze skamienniałego popiołu, i okazały się odciski jak tylko można sobie wyobrazić najdoskonalsze czterech osób: mężczyzny, kobiety i dwojga młodych dziewcząt. Prawdopodobnie przecekali oni w pomieszkaniu, gdy z Wezuwiusza spłynął grad kamieni, a dopiero gdy cma popiołu napęłała powietrza, porwali się do ucieczki. Trudno jednak było poruszać się naprzód, gdyż ziemia falowała w nieustannych wstrząszeniach, jak gdyby z pod nog uśwalała się. Oddech zapierała kurzawa popiołu i gazy siarkowe. Śmierć nastąpiła nagle, bo zaledwie kilka kroków postąpili, uduśy ich gazy siarkowe. Ciepły, miękki popiół okrył ich spoczone ciała i zachował ich kształty do dziś w najdoskonalszym odcisku. Gdyż ciemnia zasypała się gruzem z bimształnem, tam są oczywiście odciski mniej dokładne, niż w tych wypadkach, gdy trupy otoczył miękki popiół.

Pierwsza z tych czterech osób była

kobieta. Leżała na ziemi na wznak i głowę miała trochę w tył wygiętą. W ryszach twarzy odbiła się boleść. Prawą ręką, zacisniętą konwulsyjnie, oparła się o ziemię; lewa była podniesiona, jak gdyby chciała ją zastąpić się przed niewidzialną siłą zabójczą. Ze wszystkich można wnosić, iż umarła z uduszenia. Spłoty włosów ułożone są na głowie jakby korona. Pierś była wyschnięta, a przez położenie na wznak zakłesła jeszcze bardziej. Rękawy jej tuniki mają krój nadzwyczaj gustowny i zręczny, ślicznie układają się na ramionach. Guziki szklane podpadały z czasem. W przerażeniu, w jakim się znajdowała w chwili ucieczki, aby łatwiej biec mogła, zagarnęła w ten sposób wierzchnią suknię, iż dolne części ciała są zupełnie odkryte. Pod wierzchnią suknią miała do kolan osłonę z jakiejś bardzo subtelnej materji. I tu zrobiono spostrzeżenie, iż tak u mężczyzny jakoteż u kobiet rymskich miały suknie tak krótkie, że konieczność była nosić drugą suknię pod spodem, bo najmniejszy powiew wiatru, każdy ruch szybszy odkrywałby nagie ciało. Dama ta miała figurę smukłą i majestatyczną, formy jej postaci są piękne, noga maleńka i zgrabna, w ładnych, mocno robionych sandałach. Na palcu miała srebrny pierścionek. Tuż obok niej leżała para kolczyków, srebrne zwierciadło i figurka Amora, wyrzeźbiona z bur-

szynu. Okoliczność, iż w tak krytycznej chwili nie innego nie ratowała, tylko własnie te rzeczy, jakoteż poblizko domu porzuconego naprawdą na dzwone domysły co do sposobu jej życia.

Trzy inne ciała popywały w rozmaite strony. Naprzód szedł mężczyzna z pochodnią — może to był ojciec dziewcząt, które biegły za nim. W rękę trzymał kolczyki swoich towarzyszek, trochę pieniędzy i klucz od domu. Jego stanowisko społeczne zapewne nie musiało być zbyt wysokiem, bo na ręce miał pierścionek żelazny. Policzkę miał wydatną, brwi krzakowate. Potężny wąż nadeł mu pozór starego żołnierza. Usta są wykrzywione wskutek wysiłku, jakie mu sprawiały musiałby ostatnie tchnienia. Powieki zachowały się doskonale, oczy są szeroko otwarte, jakby za życia. Upadł także na wznak. Obrzytm ten (mierzy najniższe sześć stop) próbował podnieść się, a aby się uchronić przed spadającą cma popiołu, zakrył sobie twarz końcem płaszcza. U niego są oznaki uduszenia. Zrzucił także wierzchnie okrycie, aby łatwiej mógł uciekać. Zostały tylko krótkie, nie sięgające kolan spodnie skórzane. Był suchy ale muskulany. Obkurwie nabył się potężnymi ciewkami bezczelnymi.

Wzruszający obraz przedstawia dwoje dziewcząt, rozciągniętych o parę kroków dalej. Trzymając się za ręce, oddychają

jedną trującą, wspólną śmiercią umarły niebogi. Starsza, żółta bokiem, jakby spała. Lwa pierścionki żelazne na palcu każą wnosić iż była biedną; uszy odstające, iż niskiego była pochodzenia. Oprócz majątek z delikatniejszej materji, reszta sukien zrobiona była z materji lichych, w niektórych miejscach jest odzież nawet podarta. Ciało jest nadzwyczaj subtelnie uformowane, jakby modelowane. Drugie dziewczę nie mogło być więcej jak 14 lat. Leżała twarzą zwrócona ku ziemi, ręce wyciągnięte miała pod głowę. Po zacisnięciu pięści można się domyślać, iż zginęła w strasznych cierpieniach. Nogi opłatanie w faldy tuniki. Drobne jej ciało jest już rozwinięte jak u kobiety dojrzalszej. Rysy twarzy interesujące, kontury powabne — jednym słowem piękność dochodząca. Najlepszy artysta nie potrafiłby naturalniejszej, bardziej wzruszającej utworzyć grupy jak te dwa ciała dziewczęce.

Podobne grupy trafiają się jednakże rzadko. Porównawszy je z innymi, łatwiej już umysłowiec sobie Pliniusza opis okropnej zraty Herkulanum i Pompei.

N. A. Z.

wojny między Niemcami a Moskwą, bo tego, co za lat kilka nastąpi przesądzać niepodobna. Francja zapewne zostałaby neutralna. Cudzoziemiec mający świetne urzędowe stanowisko i zostający dotychczas w bezopornych stosunkach z otoczeniem cara Aleksandra, zaprzany przeznaczenie obecne umiarkowanie do stolicy świętej, które już od kilku miesięcy trwają, spowodowane są jak mniamałem, względami odnosnemi do przemiaru francuzko-moskiewskiego odpowiedział mi bez wahanja się:

„Spad one głównie i przedewszystkiem spowodowane chęcią zabicia na wieki narodowości polskiej i zgładzenia z oblicza świata samego nawięta Polski. Rząd rosyjski chce użyć kurji rzymskiej jako jednego z narzędzi tej chętkawej zagłady, a obaczysz, nadatć umiechając się, że Watykan da się powoli, powoli, wciągnąć w matnię.”

Wyraziłem niezłomną nadzieję, że to nie nastąpi. Zaiste nie znajdowałibyśmy się nigdy tak zbliżka i bezpośrednio postawionymi wobec szkapierowskiej alternatywy być albo nie być i Francja sama nie byłaby na zgony toni, gdyby nie Napoleon III, który w czasie wojny krymskiej mógł odbudować Polskę i goraco, usilnie, że łzami błagany o jej odbudowanie przez królowę niderlandzką, odpowiedział, że uczynić tego nie może przez osobisty wzgląd dla cara, i przez osobisty wzgląd także zawarł potem pokój wbrew Anglii; który wyrzekł to znane niektórym osobom u nas słowo, co zdecydowało powstanie 1863, a potem plan tegóż powstania kazał prefektowi policji zakomunikować księciu Gorczakowowi za pośrednictwem rządu pruskiego. Książę Napoleon fatalną też rolę w tym wszystkim odegrał. Nie sądzę, aby wszystkie te szczegóły były już znane światu, ale historia zapisze je kiedyś jako straszną plamę na napoleońskiej dyktandzie a Bóg się upomni za udział wzięty kilkakrotnie przez nią w pogwałceniu polskiego narodu.

Układy względem obsadzenia u nas innych stolic biskupich gorliwie się toczą między p. Kapnistem a stolicą świętą. — Zapewniamy więc, iż papież skutkiem stanowego oświadczenia rządu carskiego, iż ka. Feliński wywieziony został i tylko z politycznych powodów i dla tych jedynie powodów wrócić nie może do Warszawy, zdecydował się na koniec złożyć go z arcybiskupiej stolicy, która innego arcybiskupa otrzymała. Inni wywiezieni pasterze będą wszyscy poproszeni na inne stolicie, nie wiem czy w kraju czyli też w *partibus infidelium*. — Konsystorz oczekiwany jest 24 b. m., ale nie myślę, by tak rychło, którego biskupa polskiego przeniesiono lub mianowano.

Ponieważ wiele dzienników polskich nie widuje, raciezie miż ztem uwiadomić w którym dzienniku czytaliście sprawiedliwie się nie przedemną, ale przed narodem żądane przeznaczenie od księdza Czackiego z zarzutów, jakie mu inni prawnicy tutaj czynili i czynią dotąd o popieraniu zabiegów moskiewskich, celem zaprowadzenia moskiewszczyzny* w kościele polskim? Książę Czacki miał czas odpowiedzieć.

A obecnie pozostaje mi tylko na nowo przedprosić czytelników *Kraju* za osobistą kwestję i szczegóły dotyczące samego siebie, którymi pozwoliłem sobie ich zajmować w niektórych poprzednich moich listach. Wiem, że wiele osób, które szczególnie lubują w potępieniu moich czynności i pism, poczytują mi prawie za występki, za dowód próżności, zarozumiałości i zachwalstwa, żem się śmiały bronić od napaści *Opryszka i Przegladu lwowskiego*. Osobom tym przypominę, że napaści te wywołane były listami moimi pisanymi przeznaczenie bezinteresownie dla dobra kraju w sprawie naród obcochodzącej, że zastępowy przeto na energiczne potępienie ze strony publiczności naszej, i że ani jeden dziennik narodowy i liberalny, ani jeden ziomek — oprócz przeznaczonego hrabiemu Adama Lwa Soltana — nie odważyli się stanąć w mojej obronie przeciwko grasoianiu sutan. Znamiennym adwokaci w Poznaniu, — do których dotknięci na czei i dobrej sławie, zgłosiłem się był w sprawie procesu przeciwko oszczercom, odpisali mi wręcz, iż związani są wspólnymi interesami z księdzem Kozłimianem. Urzędowi zaś przywódcy narodu, do których pi-

* Nigdzieśmy podobnego [sprawiedliwienia nie czytali (przep. Red.)

sałem także, nie odpisali nawet. W takiej ostatości, wobec podobnie urzędowe społeczeństwa, gdzie terrorizm której panują nad większością bez woli i energii, gdzie oszczerca dlatego, że jest księdzem, chociażby najbardziej wynarodowionym, bezkarność używa i wszystko mu wolno, a pokrzywdzonemu nie; gdzie pierwszy liczyć może na miloczone uznanie ogółu, na współnictwo terroryzowanej opinii, na wyrażne jej potakiwanie, lub przynajmniej na spryszczenie milczenia przeciwko niewinnemu, ten zaś nie może rachować ani na współczucie, ani na wdzięczność, ani nawet na uczciwe słowo, — wobec podobnie urzędowego porobiorowego społeczeństwa nie pozostawiało, jak tylko własna przez siebie samego obrona. Dziękuję szczerze *Krajowi*, który mi otworzył swe łamy i pytam bestronniejszych czytelników, czy który z nich, znajdujący się w podobnych warunkach, oddalony od kraju, a nazywany codziennie przez namiętności narodu agentem moskiewsko-pojemnickim, szpiegiem, oszustem, przybłądą, gardziona-szoną w szanadru miłosierniej arystokracji polskiej, zdraczą, odstępcą gorzej od Siemiaszki i t. d., nie byłby w prawie uczciwej drogi, która mu pozostawiała, to jest: wytoczenia osobistej kwestii przed publiczność, oświadczać, kto, zacy, z kąd i co uczynił. Milczałem przez lat kilka, ale dłużej milczeć nie mogłem: *qui tacet consentire videtur*. W innych krajach milczeć jeszcze można, w Polsce trudno i niebezpiecznie. Gdzieindziej śmiają się z ultramontanów jak z arlekinów i pałaców; u nas brani są jeszcze na serjo i terroryzują opinię, robią i niszczą reputację innych, przesładają ludzi. Nadto, rodzina moja dotknięta została, a tam, gdzie nie chodziło o mnie tylko, lecz o innych, nie mogłem nie bronić uczciwego imienia, co nie jest moją wyłączną własnością. — Ci, których obrona moja zgorszyła, którzy czytają tomy pamiętników a kilka listów osobiste odpierających zarzuty znieść nie są w stanie, mogli je przeskoczyć jak się przeskakuje rozprawy o archeologii. Ja zaś tak w sprawowaniu z układow moskiewsko-rymskich, jako i w osobistej obronie, szedłem nieziemnie na głos sumienia. Nigdy nie zwykle uważać, czy to co mówią lub piszą, podoba się lub nie, byle wymagał sumienia mego odpowiadało. Mam też wielką pocięchę, iż listy me wyłożyły oderwanie się bardzo znakomitych osób od papieża, co może jeszcze wpłynąć na ostatočný obrót rokowań, których nadchodzą najciekawsza chwila. W tym celu pisałem, a nie dla zadowolenia ciekawości czytającej publiczności, bo na to są zwykli płatni, beziemieni korespondenci. Spleniłem obowiązek. *Feci quod potui, faciant meliora potentes*.

Nie mam żadnej zasługi, nie przeznaciam odrobiny dobra, jak dusz sprawił; wiem doskonale, iż dwudziestymiljonowy naród nie potrzebuje koniecznie mego pióra, aby być nadal ostrzeżonym o niebezpieczeństwach, jakie kościółowi jego i narodowości grożą i proszę raz jeszcze rodaków o przebaczenie mi mimowolnych złodziejstw, uchybień, pośpiechu w pisaniu i zbyt rozwidzistej obrony własnej, do jakiej pochopni bywają ci, co mają czyste sumienie, wiele cierpieli, i wygnaciami już zostawszy, smutne opodał od rodzinnej strzechy spędzają chwile.

Kronika potoczna i rozmaiteści.

Fortunat Stadnicki. W dniu 7 kwietnia b. r. rozesłano do wszystkich członków rady powiatowej nowo-sąddeckiej od prezesa tąd rady W. Dobrzyńskiego Adolfa następująca odezwę: „Wielmożny panie! Dzisiaj zasnął w Bogu ś. p. Fortunat Stadnicki, pogrzeb odbędzie się w kościele parafialnym w Tropiu dnia 10 kwietnia 1872. Jako sąsiad ś. p. Fortunata i kolega w radzie powiatowej, ośmielam się zaprosić WPana do oddania ostatniej usługi zmarłemu, który całe życie pracując dla dobra publicznego i cierpiąc za kraj, który naderwzystko uochał, zastąpił sobie na nieskazitelne imię. Niech obecność wszystkich bez wyjątku kolegów, znajomych i przyjaciół będzie pociechą dla strasznego wdowy, a dla innych dowodem, jak współobywatele umięją, oddać ostatnią usługę mężowi, którego za życia dla jego cnót obywatelskich szanował i kochał się nauczyć.” Jakże uczucie powyższe odezwa w ser-

cach naszych wznieciła, pojmie tylko ten, co był nacończym świadkiem chrześcijańsko-narodowego życia ś. p. Fortunata Stadnickiego, życia jaśniejącego wobec Boga i narodu cnotami domowemi i publicznymi, życia, które śmiało za wizerunek miłości Boga, ojczyzny i miłości bliźniego stawiać możemy. Ś. p. Fortunat Stadnicki jako wielki syn ojczyzny był dla niej po dwakroć (jak to mówca ks. R. pięknie wypowiedział) w zimnym, ciemnym i wilgotnym grobie pogrzebanym, niezwalczona atoli siła miłości i wiary powróciła go do życia, która w całości prawie bez wyjątku dla dobra kraju podług wewnętrznego przekonania poświęcił; jako obywatel był powszechnie znanym z czystego charakteru, niezwykłej mocy ducha, nieposzlakowanej prawości; w zbadaniu prawdy i słusznosci niezromdowanym, w wydaniu sądu i wyroku ściśle sumiennym i bezstronnym, dlatego też w sporach wszelkiego rodzaju majątkowych lub honorowych był obywatelską wyrocznią, czego mu najczęstiej przeciwstawiano (jeżeli ich miał) odmówić nie mogła. Te to bowiem zasługi i cnoty obywatelskie zjednały mu powszechny szacunek i zaufanie do tego stopnia, że przy ukonstytuowaniu rad powiatowych wybrany został na prezesa rady powiatowej nowo-sąddeckiej; dlatego ten wybór sankcji nie uzyskał? to wyjaśni kiedyś krata dziejów powiatu sądeckiego!

Obok nieocenionych zalet ś. p. Fortunata nie możemy go od jednego uwolnić zarzutu, a ten jest, że przeceniając swoje siły fizyczne dwukrotnym więzieniem i niestanną pracą umysłową zwądlone, a do reszty straszniemi wypadkami politycznymi ztorturowane, odsuwając rady przyjaciół i sąsiadów życzyliwych, przyjmował na barki swoje coraz cięższe brzemie rozlicznych obowiązków publicznych i prywatnych, co mu też przedewszystkiem zgon przyspieszyło, a tym sposobem utraciła w nim ojczyzna najprężniejszego syna, kraj cały dzielnych praw swoich obrońcę, a obywatele ziemi sądeckiej ukochanego brata, który nieograniczenie w ułożeniu posiadając zaufanie, prowadził tychże ku poczuciu wewnętrznej godności i zrozumieniu obowiązków obywatelskich. Nieublagana śmierć zrobiła w szeregu naszym wyłom, który odpowiednio zapelnąć nie łatwo i nie prędko zdolnają, a pozostałej rodzinie najbardziej żłośliwy wios zadatła.

Jedną po stracie tego zacnego męża pocięchą pozostanie również wdzięczna pamięć, którąśmy z smutnej wynieśli moriły, że jego zasługi, jego poświęcenia heroicznego, cnoty chrześcijańskiej i obywatelskiej publicznie, godnie ocenione i uświęcone zostały; liczny bowiem zastęp duchowieństwa katolickiego, najwyższe władze powiatowe, cywilne i wojskowe, obywatelstwo wszystkich warstw, bez względu na różnic zdań politycznych, z niedugnym żalem w sercu i szczerą łzą w oku zwłoki jego otaczając najwomniejszemi są świadkami, że przed prawdziwą cnotą i zdobyty przez nieczłowieczną pracę zasług, każdy poczciwy człowiek kornym uderza czołem.

Cześć zaczemu Fortunatowi, cześć kochanemu bratu i przyjacielowi ludkości! Na pomnik dla Straszewskiego złożono w administracji *Kraju*: za pośrednictwem dra Koppla, pp. Kochanowscy i Siemińska 15 zł.; J. Florjanczyk, Aug. J. John i W. Kopf 10 zł.; L. Rulikowski 8 zł.; L. Helcel, Zy-blikiewicz, English, Lewicki, dr. Weigel i Bobowski, po 5 zł.; J. Dąbkowski 4 zł.; St. Kremerowa a. Baranowski po 3 zł.; J. K., dr. Zatorski, ks. A. D., Skarzyński, dr. Biesiadecki, dr. Kozubowski, dr. Bojarski i dr. Burzyński, po 2 zł.; M. Kremerówna, A. Beym, W. K., E. Wernerowa i F. Bojanowski po 1 zł.; J. K. S. 50 c., razem 114 zł. 50 c.

Sprawozdanie wydziału tow. muzycznego krakowskiego *Muza* z uzyskanych w drodze składki pieniędzy przeznaczonych na zakupno instrumentów muzycznych.

Na cel powyższy ofiarowali: prezydent miasta dr. Dietl 100 zł.; Kaz. Baranowski 110 zł.; W. Kołodziejki 50 zł.; H. Szwarc 25 zł.; Ign. Żółtkowski 10 zł.; Jan Götz 10 zł.; Horowitz (nieczytelny), J. Sapalski, Popper, L. Feintuch, J. Kalusa, F. Merkert, Marfiewicz, J. Armulowicz, Zieloniewski, J. Pollanka (nieczytelny), S. Diamant, J. N. Walter, J. Preiss, T. Baranowski, E. Fuchs, W. Fischer, B. Günzig, po 5 zł.; F. Lednicer, A. S. Ogler, W. Wetzelein, J. Spira, po 4 zł.; J. Biela, Fr. Dąbrowski, A. Suski, F. Winter, A. Biasion, W. Rotterman, St. Armatus, St. Feintuch, R. Grossman, Feig, A. Mendelsburg, J. K. Krowiakowski, P. Maurizio, Tarasiewicz, W. Ba-

zes, S. Deiches, po 3 zł.; J. Miezb 2 zł. 50 c.; J. Jahn, K. Rosental, A. Mastowski, W. Klein, A. Wolf, Trauczyński, J. Zycniel, A. Kry-wult, Glikali, K. Fortuna, Świądrowski, J. Fröhbeck, St. Goebel, R. Goebel, F. Federowicz, J. Kosz, Zamojski, N. Reich, M. Łaci-kowski, Fr. Muthsam, A. Lednicer (nieczytelny), W. Wysocki, J. Dasiewicz, J. Goldwasser, Gędziarska, po 2 zł.; Bartel, W. Zysakowski, Uiheli, Heygenberger, Heldenfeld, A. Eker, L. Cereha, A. Terk, K. Wiszniewski, St. Ziemi-biński, H. Eibenschütz, Fr. Wieruchowski, St. Armulowicz, Zieberszowski, Gronkowski, J. Kaprzykiewicz, Dworski, St. Rogowski, K. Wenzel, Müller, J. Reichert, B. Löffer, L. Luftig, po 1 zł.; P. F. Krowiakowski 50 c.

Ogółem zebrano 551 zł. 75 c., za co wydział szlachetnym dawcom serdeczne składa podziękowanie. Za powyższe pieniądze zakupi towarzystwo doborywofierne fabryki Schweighofera ze składki p. Holmana tam cenę 440 zł., oraz składki dobroci tara-tam (dawniejsza własność orkiestry krakowskiego teatru) za cenę 40 zł. Pozostałe pieniądze równie na zakupno instrumentów ujęte będą. Zarazem uwiadomiam, że członek honorowy stały tow., p. Aleksander Chodecki, znany muzyk-deklamator, przyjął uprzejmie propozycję wydziału udziału w towarzystwie naszym nauki deklamacji przez czas swego letniego pobytu w Krakowie. Opłata miesięczna za tę naukę wynosi 2 zł. Wpisy przyjmują się u sekretarza towarzystwa, w lokalu tow. przy ulicy św. Jana 1. 2, I piętro, w godzinach od 12—1 przed południem. Prócz tego przyjmują się wpisy do szkoły orkiestralnej. Opłata miesięczna 2 zł.

Kraków, dnia 15 kwietnia 1872 r.
E. Kandler, wice-prezes tow.
Z. L. Kozłowski, sekretarz.

Czytamy w *Afiszu*, iż we czwartek przed stawioną zostanie po raz pierwszy na naszej scenie jedna z najnowszych komedji Władysława hr. Koziebrodzkiego p. t. „W Jesieni.” W skutek tej wystąpią w głównych rolach panie Eker, panna Urbanowicz, pp. Benda i Eker. Komedja ta podobno ma mieć nie tylko wyśmienite zalety jako komedja, ale i wyjątkowo dramatyczne prace hr. Koziebrodzkiego, lecz ma być przytłumiona wesołą. Próby odbywają się z współdziałaniem autora.

Zarząd białskiego oddziału tow. pedagogicznego, przyjął konkursową nagrodę za opisanie pod względem historycznym, geograficznym, statystycznym i fizjograficznym, „obwodu parafialnego, w którym się szkoła znajduje, p. Konstantemu Wojciechowskiemu, dyrektorowi nauki w miejscowości w Lipniku.

Diapanie i wdów ważna wiadomość. Oficerowie c. k. armji austriackiej mogą się już teraz żenić bez kaucji. Dotyczące przepisy dawniejsze, które utrudniały bardzo zawieranie małżeństw z wojskowymi stopni oficerskich — zostały zniesione.

Postanowieniem z dnia 10 b. m. udzielił cesarz, jak *Gazeta Lwowska* donosi, Adamowi Miłazewskiemu pozwolenie do urzędzenia i utrzymania we Lwowie stałego polskiego i niemieckiego teatru. Koncesja ta gaśnie jednak, gdyby w przeciągu dwóch lat nie zrobiono z niej żadnego użytku.

Na szkołę ludową wpłynęło dotąd do głównych kasj komitetu we Lwowie 8,482 zł. 61 c., które złożono na rachunek bieżący w galicyjskiej kasie oszczędności. Oprócz tego złożył komitet miasta Tarnowa w tarnowskiej kasie oszczędności na rzecz funduszu szkół ludowych 391 zł.

Dyrekcja poczt we Lwowie, zawiadania, iż z dniem 1 maja b. r. zostanie zaprowadzony c. k. urzęd pocztowy w Koropecie, który z urzędem pocztowym w Nizniance przez posyłki połączone pisze połączone zostanie.

Wystawa obrazów w Wiedniu (*Künstlerhaus*) liczy kilka znakomitych utworów naszych polskich artystów, które niezwykłą zjadnę sobie pochwałę tamtejszych znawców.

Leona Piccard'a „Biesida Walenroda” znaną nam w Krakowie; można ją bowiem było przez dłuższy czas oglądać w muzeum techniczno-przemysłowym. Kompozycja bogata, w rodzaju Dorogó i harmonijny a pełen siły koloryt zalecają ten obraz. Krytyce wiedeńskiej zarzucają niektórym postaciom zbyt wyraziście, do przesady nieledwie doprowadzoną charakterystykę.

Czachowskiego „nature morte” mniej zaskakująco pochwał. Zarzucają temu obrazowi brak kolorytu.

Gieryskiego „Rewizja.” Jest to obraz wedle wyrażenia jednego z wiedeńskich dzienników, „niezrówanąj śmiałości, unikat w swoim rodzaju. Artysta pokusił się odmalować noc zupełnie prawie ciemną, a jednak sztucznie zastawieniem barwistych cieniów różnej siły, rzecz malowana nieledwie „czarno na czarnem” stała się arcydziełem w swoim rodzaju.

Najwyższą wartość ze wszystkich obrazów

polskich artystów przyznają znawcy jednakże obrazowi M. A. Godlewskiego, znajdującemu się na wystawie t. z. *Kunsterverein*, a przedstawiającemu „Wieżniaczkę rumuńską przy studni.” Krytyki, pisze jedno z poważniejszych pism wiedeńskich, milczą zawzięcie o młodym a świetnym talencie p. Godlewskiego, tego ulubionego ucznia p. Godlewskiego artysty paryskiego, F. Signola. A jednak w obrazie tym p. Godlewski przewyższył samego siebie. Nigdy jeszcze talent jego nie zabłysnął nam tak świetnie całą swą świeżością, oryginalnością i szlachetnością pomysłu i wykonania. O obrazie tym mówić, nie o mistrzostwie ale o genialności artysty mówić wypada. Tę „Wieżniaczkę” p. Godlewski żywym wykradł naturze. Wszystko w tym utworze jest całą i szczerą prawdą. W wyrazie twarzy tej chłopki cała jej dusza przemawia. Uśmiechnięta na cały, a na pół zadumana. A w tej mroźnej z otwartymi oczyma, ten słuterny uśmiešek pełen przebiegłości na ten flaterujący rumieńcem twarzy — to rys mistrzowski! który się nie da opisać. Technika czy i ciała z niedoścignioną oddaną. Wiedziaczka z ciałem i niedoścignioną oddaną. Wiedziaczka z ciałem i niedoścignioną oddaną. Wiedziaczka z ciałem i niedoścignioną oddaną.

Minister oświecenia, któremu przeprowadzenie tych poleceń powierzono zostało, zachowuje sobie rozzważenie pensji we własnym zakresie działania, co do zamówień zaś, oher a sobie za normę potrzeby państwa w tymże kierunku się objawiającej i w tym celu potrzebne poczyni zarządzenia. Wzywa się tedy do ubiegania o stypendja wszystkich artystów pracujących na polu sztuk pięknych (architekturę, rzeźbiarstwa i malarstwa) dalej literatury i muzyki ze wszystkich w radzie państwa reprezentowanych królestw i krajów, którzy mniemają, iż posiadają kwalifikację potrzebną do takiego stypendjum, aby najdalej do d. 31 maja r. b. ubiegłego się za pośrednictwem namiestnictw krajowych.

Podania mają zawierać:
a) przedstawienia rozwoju artystycznego i osobistych stosunków kandydata;
b) wykazanie sposobu, w jaki użyłby stypendjum w celu dalszego wykształcenia;
c) przedłożenie prób talentu i wykazanie osiągniętego już stopnia wykształcenia.

Stypendja te udzielane będą tymczasowo tylko na rok jeden, przyczem robi się uwagę, że miarą przy oznaczeniu ich wysokości będą osobiste stosunki kandydata i cel mający być osiągnięty, że atoli wolno jest kandydatom wyrazić pod tym względem swoje osobiste życzenia.

C. k. minister wyznał i oświecenia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W sprawach wystawy powszechniej.

Program szczegółowy.

(Ciąg dalszy.)

Międzynarodowa wystawa bydła, owiec, kóz, osłów, mułów i trolży chlęwniej.

§ 1. Wystawa bydła, owiec, kóz, osłów, mułów i trolży chlęwniej zostanie otwarta 31 maja rano, a zamknięta 9 czerwca wieczorem.

§ 2. Ustawienie zwierząt na placu wystawy rozpoczyna się dnia 27, a skończyć się musi 31 maja o godzinie 8 rano.

§ 3. Po wystawie od 10 do 12 czerwca bydło ma być uprzątnięte z wystawy.

§ 4. Udział wystawców zapowiedziany ma być za pomocą podanego formularza: za granicą u komisji zagranicznych, a w monarchji austro-węgierskiej przy komisjach wystawowych albo przed komisją królewską węgierską.

§ 5. Blankiety formularza w niemieckim języku udziela bezpłatnie cesarska komisja w Wiedniu.

§ 6. Udział wystawców zapowiedziany być musi najdalej do 28 lutego 1873 u jeneralnego dyrektora w Wiedniu.

§ 7. Bydło przeznaczona na wystawę wpuśczone zostanie tylko po okazaniu świadectwa zdrowia, wystawionego przez władze miejscowe. Na placu wystawy zbada stan zdrowia ponownie komisja sanitarna.

§ 8. Na placu wystawy bydło umieszczone zostanie w osobnych miejscach pokrytych.

§ 9. Za każde miejsce na cały czas wystawy razem z dniami przyrzeczenia i uprzątnięcia bydła płaci się 6 zł.

Na jednym takim miejscu można ustawić: jedno bydło, jednego muła, jednego osła, 1 lub 2 kozy (kozy), 1—4 owiec, 1 lub 2 wieprze, 1—4 świń.

Opłata za miejsce uiszczoną być musi w połowie przy zapowiedzeniu przesyłki, a w drugiej połowie przy przybyciu zwierząt na plac wystawy. Jeżeli zwierzęta zapowiedziane nie nadejdą na wystawę, połowa uiszczonęj taksy idzie na korzyść funduszu wystawy.

§ 10. Rządom i osobom prywatnym wolno urządzić na własne koszta osobne budynki na wystawę zwierząt. Za plac na ten budynek zapłacić musza po 3 zł. od każdego metra kwadratowego. Plac ten musi być zamówiony najdalej do końca stycznia 1873.

§ 11. Wystawcy sami troszczyć się mają o żywienie i obsługę zwierząt wystawionych.

Na placu wystawy sprzedawana będzie po stałych cenach pasza dobrego gatunku i słoma.

§ 12. Zwierzęta ustawione będą podług krajów i celów chodowania, a następnie według ras i gatunków.

§ 13. Podczas wystawy chwiłowej, trwającej 10 dni, żadne zwierzę wystawione nie może być umieszczone w placu bez specjalnego zezwolenia kierującego tą wystawą komitetu.

§ 14. Personalnie przeznaczony do dozoru nad zwierzętami musi bezwarunkowo zastosować się do rozporządzeń tegoż komitetu.

Dozorycy in w dzień ani w nocy nie mogą się oddać z miejsca wystawy bez specjalnego zezwolenia.

Dozorycy ci pomieszczeni zostaną obok albo w pobliżu zwierząt wystawionych. Od komitetu

Wiadomości urzędowe.

„Wiener Zeitung” podaje następujące ogłoszenie:

W państwowym przelimnarzu zatwierdzonym ustawą skarbowa z 24 marca 1872 r., na rok bieżący (Rozdział 8: Ministerstwo oświecenia) uchwalona została kwota 15,000 zł. na następujące cele:

1. Na udzielenie stypendjum ubogim a pełnym nadziei artystom, którzy albo już wystąpili przed publicznością z większym jakimś samoisntem dziełem, albo wykazać się mogą pracami głębszego artystycznego znaczenia.

2. Na udzielenie pensji t. j. wsparcia artystom, którzy wykazać się już mogą utworami rzetelnęj wartości, a którym tym sposobem podana ma być możliwość postępowania dalej na drodze, która szczególnie rozpocznie.

3. Na szczeniowa prac na polu sztuk pięknych a to u takich artystów, którzy osiągnęli już miarę artystycznej samoisntości.

— Biorę na siebie, że się panu nie złego nie stanie, — skwapliwie odpowiedział komisarz.

— *Parolle d'honneur!* panie hrabio?...

— Z pewnością, rzecz słowem honoru...

— Więc jutro jestem o jedynastu pod oknami.

Komisarz oglądał się jeszcze, czy go kto nie widział i czémprędzej zbiegł na ulicę innemi schodami, a Kasperek oparł się o ścianę i zaczął sobie nucić: *Ach wie betrügerisch...*

Pod wschodami pierwszego piętra w teatrze skarbowym umieszczone jest drewniana budka dla wypożyczającego teatralne binokle, za budką są jeszcze mały znajdujące się kąt, deskami z sieni zabity, tak, że do środka można się tam tylko dostać z góry, a więc ze wschodów. Ten kąt był mieszkaniem Kasperka, który też obecnie zszedł tam po drabince przeznaczoną do zapalania lamp,

a położywszy się na resztkach desek i kocy, smacznie zasnął, marząc o jutrzejszej serenadzie.

Serenada ta zresztą bardzo mu przypadła do gustu, bo Kasperek opowiadał czasem swoim dobrym znajomym, że się szalenie kochał w pani Cezarynie, i że ta jego miłość była niestety nieszczęśliwa. Kucharz w restauracji kasynowej znał Kasperka oddawna i opowiadał, że on dawniej, kiedy jeszcze pani Cezaryna była małą panienką, służył u jej matki pani Angoii za lokaja, stamtąd niewiadomo z jakiej przyczyny się oddalił, a że był nadzwyczaj mądry i dość śmiesznie wyglądał, więc go wziął do kredensu ówczesny namiestnik hrabia L... Kasperek tak się hrabiemu podobał, że wyszedł na nakładczą fajek i pełnił tę funkcję, aż do czasu, kiedy namiestnik i „protektor”, jak się wyrażał Kasperek, wziął dymisie.

— Już to jemu zawsze piątą klepkę brakowało! — kończył zwykłe swe opowiadanie o Kasperku kucharz kasynowy, — ale gdy się dostał do hrabiemu namiestnika, to już zupełnie ostrygiat i nikt go teraz nie przyjmie do służby, że jednak będzie człeczysko, więc mu nie raz dać kuchenne resztki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Po nitce do kłębka.

POWIEŚĆ

przez autora

„Skrupułów” i „Eli”.

(Ciąg dalszy.)

VIII.

Przypatrzmy się jednak na chwilę działaniu znanego nam komisarza policji, pana Mordnera.

W dniu balu u pani Cezaryny, o którym, mówiąc nawiasem, wiedziało już całe miasto; około wieczora wybiegł pan Mordner z głównej trafiki, z miną widocznie rozoweseloną, jak gdyby jakis ważny zroził odkrycie, i udał się wprost ku teatrowi. Wchodząc jednak do przedsiönka gmachu teatralnego zrobił obojętną minę i powoli szedł na pierwsze piętro.

— *Bonjour monsieur!* — dał się głośno z kąta słyszeć głos osterwica! Kasperka — prosibility pana dobrodzieja o papieroski, bo dalibóg nie mam co palić, ktoś mnie poczęstował sygarem, dwukrajaćwódką, *imaginez vous* panie dobrodzieju! dwukrajaćwódką, ale tego palić nie można.

Komisarz czémprędzej wyjął kilka dobrych papierosów, kilka dobrych cygar i ofiarował je Kasperkowi.

— *Mille graces monsieur le conte...* wdzięczny do śmierci — odstuszę się na wesele.

— Cóż tam u pana słychać panie Kasperku? — jak się panu powodzi?

— Niedobrze panie dobrodzieju, pan wiesz że mieszkan tutaj pod schodami, niedobrze mieszkanie dalibóg! ale obecnie mieszkanka we Lwowie podrożyla, nie można trzymać pierwszego piętra. Otóż panie dobrodzieju szczeru tam się zgagniezdziły i wyciągły mi najdroższą pamiątkę, *savez vous un souvenir*, z lepszych czasów młodości, pamiątkę od niej — od jednej — widelec z trzonkiem z jeleniego rogu, największy mój skarb, jestem niepocieszony.

— Jaka szkoda, od kogóż ta pamiątką jeżli spytać wolno?

— Są to tajemnice serca, których się nie powtarza — z pewną przesadą odpowiedział Kasperek.

— Zapewne — zapewne — panie Kasperku, potwierdził komisarz niekoniecznie zadowolony z odpowiedzi.

— Czemu panie Kasperku — mówił dalej komisarz — nie zaangażujesz się do opery, tak ładnie śpiewając, mógłbyś pan zrobić karierę.

— Poróżniłem się z dyrektorem teatru, i uważam obecnie za niestosowne wchodzić z nim w jakieś układy, dawny mój

przyjaciel i protektor hrabia namiestnik, umiał we mnie ocenić talent i zawsze mawiał: Kasperku ty zrobisz karierę na deskach teatralnych, i doprawdy byłbym dzisiaj pierwszorzędnym artystą, gdyby nie ten dyrektor — to człowiek bez wychowania, człowiek honorowy jak ja, ręki mu podać nie powinien.

— Tak — tak — szkoda pańskiego talentu — mówił komisarz, jabyłm miał dla pana propozycję.

— I owszem, *monsieur* — moje talenta niech będą na pańskie usługi.

— Otóż ja panu dobrze wynagrodzę, jeżeli pan tylko czasem zechcesz się popisać pięknym swoim śpiewem.

— Prześlićznie! zupełnie się na to zgadzam, odpowiedział uradowany Kasperek.

— Zaczniemy od serenad, później ja zostanę dyrektorem prowincjonalnego teatru, to pana zaangażuję.

— Serenady! — serenady! — *magnifique!* Don Jano śpiewa serenady — mój protektor pan hrabia namiestnik urządził raz serenadę jedny pani, ja stałem zdaleka, było przesłicznie, noc księżycowa, śpiew, ogień sztuczne.

otrzymają tylko słomę, a w inne rzeczy potrzebne muszą się sami zaopatrzyć.
§ 13. Dla strażnicy około miejsc przeznaczonych na wystawę zwierząt ustanowiono zostanie osobny personel przez generalną dyrekcję.

myślność i podniesienie dobrobytu pojedynczych krajów i państw, łatwo pojąć, jak pożytecznym a nawet niezbędnym dla każdego kraju, jest branie na wystawie jak największego udziału.

Ponieważ zadaniem wystawy powszechnej jest przedstawienie wiernego obrazu stanu materialnego, jakoteż umysłowego całej ludzkości, obowiązkiem jest przeto i Galicji wziąć w wystawie odpowiedni udział.

borczej odbył się bez przeszkody. W kurji własności powołenieli stawiło się 13 wyborców z 6 pełnomocnictwami.

lei północnej i południowej, ażeby wszystkie rozporządzenia wagi miały w pogotowiu.
Madryt 21 kwietnia. Robią tu znaczne przygotowania wojskowe.

pańskich, w przeciwnym razie musiano by go internować. Alfons żąda, by go przepuszczono do Szwajcarii, dokąd się dzisiaj uda.

§ 15. Osobny sąd zajmie się ocenieniem wystawionych zwierząt. Sąd ten składać się będzie ze znawców fachowych wszystkich krajów bio-rychych udział w wystawie zwierząt.

Ze względu na ogromny napływ zagranicznych a szczególnie egzotycznych osobliwości, tudzież na spodziewany bezprzykładny w dziejach zjazd reprezentantów wszelkich ras rodzaju ludzkiego, wystawa wiedeńska podwójną będzie miała doniosłość.

Ze względu bowiem, że z Galicji Węgrzy silnie współzawodniczą, gdyż i więcej środków i lepszą ziemię posiadają, wydaje nam się koniecznym potrzebnie, aby kraj nasz mianowicie co do rolnictwa godnie był reprezentowany.

Protest stronnictwa feudalnego wręczono w kopercie przewodniczącemu klubu feudalnego Jerzemu ks. Lobkowitzowi.
Praga 21 kwietnia. Na dzisiejszym zebraniu właścicieli większych posiadłości z 496 wyborców stawiło się 148 osób i 117 z pełnomocnictwami.

Przebieg polityczny.
Dzienniki wiedeńskie zajmują się jeszcze szczegółami ostatniej walki wyborczej w Czechach, która tak korzystnie dla centralistów się zakończyła.

Amerykański przeciwmemoriał zbija przypuszczenie, jakoby powstańcom przyznano charakter polityczny przez odezwę królowej, odpowiada na zarzut Anglii co do żądania zwrotu szkół pośrednich, w końcu zbija angielskie pojmowanie praw stron neutralnych.

§ 16. postanowienia o wyborze sędziów podane zostaną dodatkowo do wiadomości. Jeden sędzia przypada na 20 sztuk zwierząt nadesłanych z Austrii i Węgier albo 10 sztuk nadesłanych z zagranicy.

Niektóre przedmioty będą budzić ogólny podziw, inne okażą postęp przemysłu ludzkiego w ostatnim lat dziesięciu.

Losowanie obligacji indemnizacyjnych wielkiego księstwa krakowskiego i Galicji zachodniej i wschodniej odbędzie się dnia 30 kwietnia r. b. o godzinie 9 przed południem w lokalu namiestnictwa w domu W. Głowackich pod l. 3 przy ulicy Lyczakowskiej w Lwowie.

Preszburż 21 kwietnia. Minister Sławy zdawał właśnie przed zgromadzeniem z przeszło 1500 wyborców sprawę z swoich czynności posełskich.

W odczytaniu rozkaszów i proklamacyj, w Hiszpanji zapowiedziane in optima forma powstanie na dzień dzisiejszy. Nie wiemy jeszcze czy przedstawienie odbędzie się czy może odłożone zostanie na później.

Wiedeńskie wiadomości.
Kurs. Wiedeń 23 kwietnia, godz. 2. Srebro 109.75. — Akcje kredyt. 330.50. — Lombardy 201.30. — Losy 1860 r. 103. — Losy 1864 r. 146.50. — Akcje franko-aust. 137. — Napoleony 8.89. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 252.50.

Wystawa powszechna r. 1873 w Wiedniu. MEDAL NAGRODY

Wiedeńska wystawa powszechna będzie więc niezmiernie pouczająca dla producentów wszelkiego rodzaju, którzy przy- patrzywszy się wystawionym przedmiotom i porównując takowe, z zadowoleniem utworzyć sobie będą mogli jasne wyobrażenie o obecnym stanie pewnej produkcji.

Widomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiej o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 18 i 19 kwietnia odbytych.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. W lokalu wyborczym zebrano się 130 wyborców wnierno-konstytucyjnych z 120 pełnomocnictwami; zwycięstwo stronnictwa feudalnego było więc niemożliwym.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. Wybór komisji wyborczej odbył się bez przeszkody.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. Wybór komisji wyborczej odbył się bez przeszkody.

§ 22. Rozdawanie przyznanych nagród odbędzie się w sposób uroczysty przy okazaniu zwierzczenia, za które nagrodę przyznano.
§ 23. W ostatnim dniu wystawy chwilewój tj. 9 czerwca odbędzie się dobrowolna licytacja wystawionych zwierząt, które wystawę w ten sposób sprzedać zechcą.

Przyznani są one niewątpliwie do podniesienia rzemiosł i przemysłu, jakoteż do nadania rolnictwu kierunku odpowiedniego dzisiejszym czasom i stosunkom, a znakomite wzory, modele, jakie tam znajdziemy, nie mało się przyczynią do wyrobienia i rozpowszechnienia wytwornego i prawdziwego smaku.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. Wybór komisji wyborczej odbył się bez przeszkody.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. Wybór komisji wyborczej odbył się bez przeszkody.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. Wybór komisji wyborczej odbył się bez przeszkody.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. Wybór komisji wyborczej odbył się bez przeszkody.

§ 24. Wystawcom wolno uwidocznić w czasie wystawy ceny swoich zwierząt i umieścić napisy o ich zaletach, metodach chowu i t. p., tudzież rozkładać drukowane kartki z temi wiadomościami.
§ 25. Generalny dyrektor postara się o zniżenie cen za transport zwierząt przeznaczonych na wystawę i poda wreszcie rezultat zabiegów swoich do wiadomości.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. Wybór komisji wyborczej odbył się bez przeszkody.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. Wybór komisji wyborczej odbył się bez przeszkody.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. Wybór komisji wyborczej odbył się bez przeszkody.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. Wybór komisji wyborczej odbył się bez przeszkody.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. Wybór komisji wyborczej odbył się bez przeszkody.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. Wybór komisji wyborczej odbył się bez przeszkody.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. Wybór komisji wyborczej odbył się bez przeszkody.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. Wybór komisji wyborczej odbył się bez przeszkody.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. Wybór komisji wyborczej odbył się bez przeszkody.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. Wybór komisji wyborczej odbył się bez przeszkody.

Widomości telegraficzne.
Praga 23 kwietnia. Wybór komisji wyborczej odbył się bez przeszkody.

Table with exchange rates for various currencies and goods in Krakow, including items like flour, oil, and sugar.

Table with exchange rates for various currencies and goods in Wiednia, including items like flour, oil, and sugar.

Table with exchange rates for various currencies and goods in Wiednia, including items like flour, oil, and sugar.

Table with exchange rates for various currencies and goods in Wiednia, including items like flour, oil, and sugar.

Table with exchange rates for various currencies and goods in Wiednia, including items like flour, oil, and sugar.

Table with exchange rates for various currencies and goods in Wiednia, including items like flour, oil, and sugar.

Wszystkim chorem siła i zdrowie bez lekarstw i kosztów!
Revalsiere chorem siła i zdrowie bez lekarstw i kosztów!
Wszystkim chorem siła i zdrowie bez lekarstw i kosztów!

L. 360.

Ogłoszenie Licytacji.

Z mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału Krajowego z dnia 7 b. m. l. 3952 w myśl uchwały Sejmu Krajowego z d. 17 października 1871 wydanego, Dyrekcya Szpitali podaje do wiadomości, iż jest do sprzedania drogą publiczną licytacji przez oferty, grunt leśny we wsi Rącznej do funduszu szpitala św. Łazarza należący, mający powierzchni morgów austriackich 191 sążni 1333 □ wedle wymiaru katastralnego, podzielony na 10 równych sekcji lasowych. Drzewo, jakie jeszcze na tym gruncie się znajduje, osobno sprzedanem będzie.

Cena szacunkowa jednego morga austriackiego, ustanowiona jest na zhr. sto N. 100 w. a.

Chęć kupna mający, winni złożyć swe oferty w biurze Zarządu szpitala św. Łazarza najdalej do d. 6-go maja r. b. do godziny 12 w południe. — Oferty te mogą opiewać na cały grunt leśny lub na dowolną jego część z wyrażeniem ilości morgów i ceny, jaką kupujący za jeden morg austr. zapłacić deklaruje się, z wyłączeniem drzewa na gruncie znajdującego się; do oferty dołączyć należy wadium wyrównujące dziesięć części wartości gruntu. Oferty jakie złożone zostaną, przesłane będą zaraz Wysokiemu Wydziałowi Krajowemu do Lwowa, który zastrzeżenie sobie prawo przyjęcia lub odrzucenia ofert.

Koszta z kupna tego wynikające dla Skarbu Państwa, tudzież koszta i stemple spisania kontraktu kupna i sprzedaży w dwóch egzemplarzach i przepisanie własności zakupionego gruntu na imię nabywcy i t. p. nabywca, którego ofertę Wysoki Wydział Krajowy przyjmie, ponieść będzie obowiązany; o innych warunkach dowiedzieć się można w zarządzie szpitala św. Łazarza.

Dyrekcya szpitali św. Łazarza i św. Duchy. 3023(1-3)
Kraków d. 12 kwietnia 1872.

Potrzeba jest
DWÓCH PRAKTYKANTÓW
do handlu
HENRYKA ŻYCHOŃ
w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 90.
3070(1-3)

MIESZKANIE!

Dwie mile od Krakowa, pałacyk piętrowy w pięknym położeniu do wynajęcia.

Bliższa wiadomość u właścicieli w domu fotografa Rzewuskiego na Wesołej na pierwszym piętrze. 3073(1-3)

Dr. Nowak,
advokat w Oświęcimiu
poszukuje koncipienta. (1-5)
3061

MŁODZIENIEC

chcący się poświęcić zawodowi księgarskiemu, znajduje pomieszczenie w jednej z krakowskich księgarni. — Bliższa wiadomość w administracji „Kraju”. 3069(1-2)

P. Hippolit Majewski wynalazca

Kropki Amerykańskich,

od bólu zębów, znanych w całej Europie, jadąc do Wiednia i Paryża, zabrał w Krakowie dni parę, gdzie wiele osób wyleczył swoim specyfikiem.

Specyfik ten znajduje się u pp. T. Sobolewskiego przy ul. Floryjańskiej, Karola Hessa w Ryńku Głównym i Józefa Zaplatalskiego przy ulicy Grodzkiej. 3068(1-1)

Wobec różnych ogłoszeń o tramwajach metalowych, bez wyznaczenia, z której fabryki pochodzi, podpisany zwraca uwagę Szanown. Publiczności na to, że

Trumny metalowe

wyłącznie

z c. uprzyw. fabryki wiedeńskiej

A. M. Beschorner'a

sprowadza — z fabryki, która od 12 lat ma własność i co do cen, wszelką konkurencyę wytrzymała zdoła.

Ferd. Markus. 3025(1-2)

Zakład Zdrojowy SZCZAWNICA

ogłasza niniejszemu, iż rozsyłkę swych źródeł: Józefiny, Stefana, Magdaleny i Waleryi już rozpoczął, zaprasza do wczesnych zamówień, by mogli tym rychlej zadość uczynić każdemu życzeniu. Na żądanie przesyła bezpłatnie cenniki wód Szczawnickich z dołączeniem najnowszego opisu źródeł. 2889(4-15)

SZAPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO

Przygotowane z liści drzewa, rosnącego w Peru, leczące szybko i niechybnie rzerzeczki najoporniejsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopajowy, za pomocą kleistości, przygotowuje pigułki z esencji Matiko i balsamu kopajowy. Pigułki te, nie tylko, że zawsze skutkują w najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyłu nieprzyjemnej woni balsamu kopajowy.

Każdy fiakonik zaopatrzony jest podpisem: Grimault et Comp. 2833(4-12)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Wiktora Redyka; we Lwowie w aptekach pp. Ruckera, Berliner i Mikolasz; w Brodach w aptece p. Fränzosa; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Galle i Spiess; w Wiedniu u pp. Raabe i Röder.

L. 274. D. D. T.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie statutu i stósownie do ogłoszenia pismami publicznymi z dnia 27 kwietnia 1870 roku, zaprowadziło Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dniem 1go maja 1870 r.

SPÓŁKI NA PRZEŻYCIE,

do których przystępuje pewna liczba osób na przeciąg czasu naprzód ustanowionego, celem pomnożenia kwot przez nich wkładanych:

- 1) przez gromadzenie procentów pojedynczych i składanych,
- 2) przez odliczenie wkładów po uczestnikach zmarłych przed podziałem spółki i
- 3) przez procenta tych wkładów.

Każda z tych wkładów trwać będzie najmniej lat dwanaście, najdłużej zaś lat dwadzieścia pięć; a ponieważ rok spółek rozpoczyna się z dniem 1go maja 1870 r. — więc likwidacya tychże nastąpi z dniem 30 kwietnia w latach 1882, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894 i 1895.

Pierwszy maj 1872 r.

będzie zatem początkiem trzeciego roku „Spółek na przeżycie“.

Dyrekcya Towarzystwa wzywa więc Szanowna Publiczność do licznego przystępowania, przyczem zwraca uwagę, iż ubezpiecza także

Zwrot wkładów poczynionych do Spółki
na wypadek śmierci uczestnika przed likwidacyą Spółki. — Również zabezpiecza Towarzystwo w różnych kombinacyach

Kapitały pośmiertne i na dożycie, oraz pensye i renty.

Dyrekcya Towarzystwa, jej reprezentacya we Lwowie i pp. Agenci Towarzystwa udzielają chętnie bliższych wskazówek i ułatwiają zabezpieczenie. 3067(1-3)
Kraków 16go kwietnia 1872 r.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

H. Wodzicki. W. Biesiadecki. H. Kieszkowski.

Zakład hydroterapeutyczny w Sasowie obok Złoczowa

zaopatrzony w dobrą traktynię, jest otwarty bez przerwy przez rok cały.

FRANCISZEK MEDWEY

Dyrektor Zakładu. 3065(1-6)



F. KERNREUTER
Wien, Hernals, Hauptstrasse 115.
an der Pferdeban.



Sikawki ogrodowe i do gaszenia ognia, węże, wiadra i inne sprzęty potrzebne do gaszenia ognia, wszystkie rodzaje pomp, przyrządy studienne na każdą głębokość z gwarancją.

Fabryka ma także jak pierwszy skład najlepszych narzędzi i maszyn potrzebnych dla rzemieślników narabiających żelazem i kruszecem, narzędzia budownicze, kamieniarskie, etc.

Cenniki gratis. 2946(1-12)

ŻNIWIARKA „CERES“ i kosiarka „Kierby“.

Niniejszemu upraszam Szanownych PP. Obywateli, mających chęć zaopatrzyć swe gospodarstwa w powyższe maszyny na tegoroczne żniwa, zamówienia na takowe jak najspieszniej nadsyłać.

Zarazem mam zaszczyt zawiadomić, iż

oryginalnych amerykańskich żniwiarek „Bukeye“ dostarczam według cen fabrycznych.

M. Peterseim,

właściciel fabryki maszyn i narzędzi rolniczych w Krakowie przy ulicy Długiej. 3045(1-6)

OBWIESZCZENIE.

Z przypadających do emisyi nowych akcji Banku Rolniczo-Przemysłowego Kwilecki, Potocki i Spółka udziela się niniejszemu na mocy uchwały podpisaney Rady Nadzorczej posiadaczom starych akcji resp. kwitów tymczasowych Banku,

pierwszeństwo,

że na każde dwie stare sztuki, jedną nową akcyę wraz z bieżącym kuponem od 1 lipca r. b. po kursie 105 tal. nabyć mogą, a to pod następującymi warunkami:

- 1) Zameldowania do tegoż prawa nabycia powinny przy dołączeniu starych sztuk celem ich odstępowania najpóźniej do 1 czerwca r. b. nastąpić, a to u następnych domów bankowych;
- 2) Do zameldowania powinna być dołączoną zupełna waluta nowo odebrać się mających akcji po 105 tal., a zatem za każdą nową akcyę 210 tal., z potrąceniem 5% od dnia wpłaty aż do 1 lipca r. b.
- 3) Nowe akcyę zostaną interesantom do 15 czerwca r. b. wydane i to przez te same domy bankowe, u których zameldowania zostały złożone.

Bank Rolniczo-Przemysłowy KWILECKI, POTOCKI i Sp.

3059(1-6) Rada Nadzorcza
Wolniewicz
Przewodniczący.

Jedyny prawdziwy

IRRIGATEUR

doktora EGUISIER

zastosowany do lawatwy, wstrzykiwań, skrapiań przysznica, których choroby używać mogą w łózku bez zmoczenia się i zmiany miejsca. Używany bywa powszechnie w domach prywatnych, domach zdrowia, w szpitalach i zakładach naukowych, etc. etc.

Przyrząd ten sam funkcjonuje — wytrysk jego jest ciągły, regularny i dający się dowolnie modyfikować.

Do nabycia w Paryżu u Tolloy, Martin i Leblanc, ulica Cadet, 7. W Krakowie, w aptece p. W. Redyka.

PRACOWNIA TAPICERSKA WŁAD. PRZYGOCKIEGO,

ulica Floryjańska Nr. 37, podejmuje się wszelkich robót tapetowania pokoi, robienia materjów wiosennych i sprężynowych, zakładania firanek, storów, rolet, nacłagania dywanów i przerabiania mebli tak w miejscu, jako i na prowincyi. Przyjmuje wszelkie obstalunki. 2965(1-7)

Z dniem 1go maja r. b. urządzamy składy na wełnę,

którą tak na czas jarmarku, jak w ciągu roku pod korzystnymi dla Obywateli warunkami przyjmować będziemy.

Upraszając o wczesne zgłaszanie się z podaniem ilości oddać się mającej wełny, nadmieniamy; że wszedłszy w bezpośrednie stosunki ze znaczniejszymi fabrykami, mamy nadzieję, iż odaną nam wełnę z zadowoleniem naszych łaskawych komitentów sprzedawać będziemy w stanie.

Oddających wełnę upraszamy o podanie nam cen z dwóch ubiegłych lat. 3054(1-5)

Bank Rolniczo-Przemysłowy KWILECKI, POTOCKI i Sp. Filia Wrocławska.

Austrij. Centralne Towarzystwo Budownicze w Wiedniu,

zawiązane na wzajemności z kapitałem zakładowym 5 milionów zhr. wal. austr., z których najpierw 2 miliony wypuszcza się, następczo sposobność posiadania własnego domu, realności, willy itd. płacącemu co miesiąc 10 zhr. w. a. i wyżej, tudzież 20 zhr. wstępnego w. a. raz na zawsze. Każda wpłata przynosi 5 odsetków aż do pierwszego zamknięcia rachunku i bierze potem udział w całym czystym zysku Stowarzyszenia.

Oświadczenia o chęci przystąpienia do tegoż towarzystwa z załączeniem pieniędzy, przyjmuje

Jeneralna Reprezentacya austr. centralnego Towarzystwa budowniczego
Wien, Opernring, 21.
2855(112) gdzie bezpłatnie wydaje i przysyła się programy, statuta itd.

C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.

Walne zgromadzenie akcyonaryuszów c. k. uprz. galic. Akcyjnego Banku Hipotecznego postanowiło wypłacić z czystego zysku z r. 1871 jako superdywidendę po

zł. jedenastie wal. austr.

od każdej akcyi za ściąganiem kuponu lipcowego z r. 1872. Kupon ten może być wypłaconym: już od 15 kwietnia b. r.

w głównej kasie zakładu, lub we filiach naszych w Krakowie, Czerwiowcach, Tarnopolu, Samborze, Bielsku za stracaniem prowizyi po 5% od dnia wypłaty do 1 lipca 1872.

Lwów, 12 kwietnia 1872.
Dyrekcya. 3021(1-3)

OBWIESZCZENIE.

W poniedziałek d. 6 maja 1872 r. odbędzie się publiczna sprzedaż za pomocą ofert w Izdebniku, tyśiąca sąg drzewa opałowego, miękiego szczepu, na partye podzielnego.

Chęć kupna mający — bliższych szczegółów powziąć mogą w kancelaryi dóbr w Izdebniku codziennie w zwykłych godzinach urzędowych. 3041(1-3)

OBWIESZCZENIE.

W poniedziałek d. 6 maja 1872 r. odbędzie się publiczna sprzedaż za pomocą ofert w Izdebniku, tyśiąca sąg drzewa opałowego, miękiego szczepu, na partye podzielnego.

Chęć kupna mający — bliższych szczegółów powziąć mogą w kancelaryi dóbr w Izdebniku codziennie w zwykłych godzinach urzędowych. 3041(1-3)

GŁÓWNY SKŁAD trumien metalowych

z fabryki wiedeńskiej po cenach fabrycznych poleca Szan. Publiczności Fryderyk Ebert

lekiernik w gmachu OO. Franciszkanów. Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się w jak najkrótszym czasie. 2964(1-10)

MIESZKANIE

z sześciu pokoi, kuchni i przedpokoju składające się, wraz z dwoma morgami ogrodu z pięknym urządzeniem w dziedzińcu, o milie od stacyi kolei żelaznej Bogumilowice i tyleż od Tarnowa, czterech mil od miasta Wojnicz jest do wynajęcia na lat kilka.

Bliższa wiadomość w aptece W. Aleksandrowicza pod głowa w rynku w Krakowie, lub na miejscu w administracyi dóbr Wojnicz. 3030(1-3)

LUDWIK LESOK, ogrodnik wyższego wykształcenia,

w średnim wieku, żonaty, z familią, obecnie w do-brach 4. p. Feliksa barona Konopki w Brniu pozostający, życzy sobie od 24 czerwca 1872 roku posadę ogrodnika w znaczniejszych dobrach w Galicyi lub Królestwie Polskiem objąć.

Uprasza P. T. o nadesłanie warunków pod jego adresem w Brniu Konopka, poczta Dąbrowa.

Zakład Zdrojowy W SZCZAWNICY

ogłasza niniejszemu, iż w moc uchwały c. k. komisyi zdrojowej z dnia 15go września 1871 L. 6, tylko ci ubodzy chorzy zaopatrzony świadczeń ubóstwa uwolnieni będą od opłaty przepisanej taksy zdrojowej, tudzież dostana kąpiele darmo i mieszkanie po niższej cenie, którzy dla kuracyi na czas przed 21 czerwca i po 20 sierpnia do Szczawnicy przybędą; zaś w perjodzie od 21 czerwca do 20 sierpnia nikt przypuszczonym nie będzie do bezpłatnego korzystania z wód i kąpiele. 2959(1-9)